

Pentagon wzywa do modyfikowania genetycznego żołnierzy

24 maja 2025

8 kwietnia powołana przez Kongres ponadpartyjna komisja ostrzegła, że Chiny rozwijają przerażające nowe zagrożenie militarne: genetycznie zmodyfikowanych „superżołnierzy”.

Raport National Security Commission on Emerging Biotechnology (NSCEB) wzywa USA do kompleksowej odpowiedzi w postaci militaryzacji biotechnologii. Istnieje jednak niewiele konkretnych dowodów na to, że takie chińskie programy w ogóle istnieją. W imię bezpieczeństwa narodowego Waszyngton naciska teraz na deregulację, ogromne inwestycje państwowe i eksperymenty na ludziach. Zdaniem ekspertów przypomina to paranoję z czasów zimnej wojny i grozi zatarciem granic etycznych w nauce i prowadzeniu wojny.

Opublikowany przez „Congressional Research Service” dokument towarzyszący raportowi opisuje, „w jaki sposób biotechnologia może zrewolucjonizować produkcję rolną w USA, przeobrazić opiekę zdrowotną i zmienić przyszłość wydajności komputerów”. Choć brzmi to obiecująco, raport koncentruje się głównie na militarnym zastosowaniu biotechnologii – w tym tworzeniu genetycznie ulepszonych żołnierzy. Wskazuje również, że „biotechnologia może mieć transformacyjny wpływ na nadzór”.

Raport przekonuje, że biologia może zrewolucjonizować prowadzenie wojny równie głęboko, jak lotnictwo w XX wieku – oferując nowe przewagi w zakresie kamuflażu, logistyki i monitoringu fizjologicznego żołnierzy w czasie rzeczywistym. Wzywa do „fundamentalnego przemyślenia” sposobu, w jaki USA wykorzystują biotechnologię w walce.

„Biotechnologia obiecuje również nowe korzyści w zakresie

kamuflażu i mobilności. Dynamiczny kamuflaż biologiczny może chronić bojowników przed wykryciem termicznym, a przenośne biosensory mogą dostosowywać parametry misji na podstawie danych fizjologicznych w czasie rzeczywistym. Razem te postępy wymagają zasadniczego przemyślenia, jak biologia wspiera zrównoważone, elastyczne operacje wojskowe i rewolucjonizuje obronność USA – w tym strukturę, zaopatrzenie i leczenie sił zbrojnych w terenie” – czytamy w dokumencie.

Według raportu „zwycięstwo” w globalnym wyścigu biotechnologicznym wymaga ograniczenia ryzyka dla krajowej produkcji produktów o znaczeniu obronnym oraz zmiany wojskowych specyfikacji, by firmy biotechnologiczne mogły łatwiej sprzedawać swoje produkty Pentagonowi. W raporcie wielokrotnie podkreślana jest potrzeba zmniejszenia lub zniesienia barier regulacyjnych dla „znanych produktów” – prawdopodobnie odnosząc się do technologii eksperymentalnych, takich jak CRISPR czy terapie mRNA.

NSCEB wzywa również, by wielkie „bazy danych biologicznych” były traktowane jako „zasoby strategiczne”. Kongres ma polecić Pentagonowi budowę zakładów produkcyjnych dla produktów o znaczeniu obronnym w całym kraju. Rząd USA ma ponosić ryzyko inwestycyjne w początkowych fazach i promować inwestycje prywatne – np. poprzez uproszczenie procesów regulacyjnych w celu przyspieszenia komercjalizacji.

Raport ma alarmistyczny ton, a politycy reagują błyskawicznie. Już dzień po jego publikacji członkowie komisji – w tym Todd Young, Alex Padilla, Stephanie Bice i Ro Khanna – wnieśli do parlamentu ustawę „National Biotechnology Initiative Act”. Celem jest kompleksowe wsparcie biotechnologii przez państwo, z myślą o bezpieczeństwie narodowym, produktywności gospodarczej i globalnej konkurencyjności.

Komisarze wzywają do „szybkiego działania” na rzecz militaryzacji biotechnologii. Wiceprzewodnicząca komisji Michelle Roza oświadczyła: „Technologia nie jest z natury

dobra ani zła – to zależy od tego, kto ją wykorzystuje”.

Niezależny badacz Jeff Kaye zgadza się z tym. USA, które niedawno przeprowadziły naloty w Jemenie i wspierają ofensywę Izraela w Gazie, są – jego zdaniem – niebezpiecznym graczem.

Dziennikarz Peter Byrne powiedział portalowi MintPress News, że raport odzwierciedla „paranoiczną politykę”, która promuje militaryzację i komercjalizację AI i biotechnologii. Byrne podkreśla: spekulatywny raport NSCEB koncentruje się na ulepszaniu biologicznych zdolności bojowych żołnierzy finansowanych przez państwo („warfighter”) – jako części „internetu rzeczy wojskowych”. Tacy żołnierze mają być coraz częściej traktowani jak biologicznie wzmocnione, wymienne jednostki.

Skład komisji budzi wątpliwości: Demokraci i Republikanie udają ponadpartyjność, podczas gdy wielu członków ma ścisłe powiązania z wywiadem.

Michelle Rozo to wiceprezeska In-Q-Tel – funduszu venture capital CIA. Dawn Meyerriecks kierowała Dyrektoriatem Nauki i Technologii CIA, zasiadała przez ponad dekadę w zarządzie NSA i odpowiadała za ich strategię chmurową oraz szyfrowanie. Nie wiadomo, czy współpracowała z Ericiem Schmidtem, współzałożycielem Google i doradcą NSA. Google ogromnie skorzystał na „wojnie z terroryzmem” – 77% jego kontraktów rządowych w latach 2001–2021 dotyczyło bezpieczeństwa.

Kolejny członek to Dov Zakheim, weteran Pentagonu i współautor raportu PNAC „Rebuilding America’s Defenses” (2000), w którym proponowano broń biologiczną ukierunkowaną etnicznie jako „politycznie użyteczne narzędzie”. Zakheim, Rumsfeld, Wolfowitz, Cheney – wszyscy później odegrali kluczowe role w „wojnie z terroryzmem” Busha.

Jeff Kaye porównuje obecną sytuację do amerykańskiego programu broni biologicznej z czasów wojny koreańskiej. Domniemane zagrożenie ze strony chińskich superżołnierzy ma jedynie

uzasadniać własny program genetycznego dozbrajania – z korzyścią dla przemysłu wojskowego i firm biotechnologicznych.

W 2020 roku dyrektor wywiadu John Ratcliffe oskarżył Chiny o prace nad genetycznie ulepszonymi żołnierzami – bez żadnych dowodów. Media podchwyciły temat z entuzjazmem. Raport NSCEB silnie opiera się na tych narracjach. Dowody? Brak. Zamiast tego: „Nasi przeciwnicy mogą stworzyć superżołnierzy...”, „Mogą nas wyprzedzić...” – czysta spekulacja. Cytowany raport Instytutu Maxa Plancka z 2022 roku pokazuje jedynie, że Chiny walczą z chorobami genetycznymi – podobnie jak kraje zachodnie.

W 2018 roku głośny przypadek nielegalnej modyfikacji genetycznej w Chinach zakończył się więzieniem – właśnie za złamanie chińskiego prawa. Żadnych oznak militarnego zastosowania.

Raport wspomina też o „zasadach etycznych” – ale ich nie definiuje. Żołnierze mają wyrażać „świadomą zgodę” na modyfikowanie ich DNA. Tymczasem brytyjskie Ministerstwo Obrony ostrzega w raporcie z 2021 roku, że zgoda od żołnierza z definicji nie jest dobrowolna, ponieważ żołnierze wykonują rozkazy i nie kierują się własnym interesem. Czy odmowa genetycznego zmodyfikowania oznaczałaby zatem bunt? Brytyjskie wojsko zamiast bioinżynierii zaleca w celu uzyskania „przewagi nad wrogiem” wspomaganie żołnierzy technicyzacją umundurowania, psychodelikami, egzoszkieletami i interfejsami mózgowymi.

Podobne programy trwają od lat także w NATO. Jej Innovation Hub publikował koncepcje „wojny kognitywnej” – wiele z nich już usunięto. Cel: globalna dominacja w „wojnie mózgów” do 2040 roku. Jeden ze scenariuszy opisywał „nadludzkich” chińskich żołnierzy z noktowizją, odpornością na ciepło i niewrażliwością na brak snu – zabitych w starciu z siłami USA w Zambii. Incydent miał wywołać zastosowanie artykułu 5 NATO. Wkrótce potem Ratcliffe wygłosił swoje słowa o

„superżołnierzach”. Przypadek?

Jeśli raport NSCEB zostanie wdrożony, rzeczywistość może wkrótce dogonić dystopijne scenariusze. „To przedsięwzięcie jest tak głębokie i przerażające, że w cywilizowanym społeczeństwie nie powinno być nawet rozważane. Ale żyjemy pod bezprawnym, wyzyskującym reżimem oligarchicznym, którego jedynym celem jest samozachowanie i ekspansja władzy – więc dostajemy właśnie to” – powiedział Aaron Good, założyciel American Exception. Ma nadzieję, że międzynarodowa „przeciwaga” powstrzyma zachodni reżim.

Tak jak w czasach zimnej wojny, gdy wyobrażano sobie przewagę ZSRR i „pranie mózgu” przez Chińczyków, tak dzisiaj Waszyngton wykorzystuje podobną retorykę do uzasadnienia nowego wyścigu zbrojeń i potencjalnych tajnych eksperymentów na ludziach rodem z czasów MK-Ultra.

Autorstwo: Kit Klarenberg

Źródło zagraniczne: [MintPressNews.com](https://www.mintpressnews.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net